

Kim chcemy zostać i jaką rolę w społeczeństwie pełnić?

Jako dzieci wielu z nas wyobrażało sobie siebie jako głównego bohatera opowieści.

Mogliśmy marzyć o pracy naukowca, astronauty, archeologa, czy każdym innym zawodzie, który nas zaniepokoił.

Najczęściej w naszych wyobrażeniach byliśmy dobrzy lub nawet najlepsi w tym, co robiliśmy.

Stawialiśmy się protagonistą wydarzeń odgrywających się w naszych myślach.

Jednak, wraz z upływem czasu, nasze marzenia mogły się zmienić lub po prostu ich nie osiągnęliśmy.

Teraz nie zawsze, a może nawet bardzo rzadko czujemy się jak główny bohater opowieści.

Są ludzie, których słowo, czy decyzja liczy się bardziej niż to, co my mamy do powiedzenia.

Są osoby, które mają większą niż my władzę, zarówno nad innymi ludźmi, jak i nad własnymi działaniami.

Może to wywoływać w nas pewien dysonans.

W końcu, we własnych myślach, byliśmy głównym bohaterem, a z czasem staliśmy się tylko jednym z wielu.

Tu warto zadać pytanie: Czy powinniśmy czuć się z tego powodu źle?

Czy prowadząc z pozoru przeciętne życie, powinniśmy czuć się gorsi lub niespełnieni?

Na to pytanie jest tylko jedna odpowiedź.

Oczywiście, że nie.

Każdy z nas, gdy przyjrzymy się szczegółom naszej codzienności, ma przed sobą wyzwania, które mogą prowadzić do rozwoju lub czynienia dobra.

Każdy z nas dokonując wyborów, może pomagać, opiekować się, wspierać, ale też ranić.

Czasem jednak musimy poświęcić chwilę, aby to dostrzec.

Tak naprawdę każdy z nas wciąż jest głównym bohaterem

opowieści.

Jednak sama opowieść często wygląda po prostu inaczej, niż wyobrażaliśmy ją sobie jako dzieci.

Spirytyzm właśnie tak podchodzi do czegoś, co można nazwać „przeciętną codziennością”.

Proponuje nam, abyśmy szukali w niej wyzwań, a także okazji do rozwoju i czynienia dobra.

